

Tajemnice Księżyca nadal pozostają bez odpowiedzi

11 grudnia 2016

Biorąc pod uwagę całe zamieszanie powstałe naokoło naszego ziemskiego satelity, wliczając w to wszelkie superksiężyce, krwawe księżyce czy choćby temat samego lądowania na księżycu warto zwrócić uwagę na kilka interesujących szczegółów z nim związanych. Szereg teorii spiskowych, które postrzegają księżyc jako iluzję, statek obcych czy ogromną wieżę strażniczą, nabiera zupełnie innego sensu, gdy zdamy sobie sprawę z tego, jak dziwne jest ów ciało niebieskie.

Posiadając średnicę około 3476 kilometrów rozmiar Księżyca odpowiada jednej czwartej rozmiaru Ziemi. To największa dysproporcja masy zaobserwowana do tej pory przez astronomów. Ponadto, wszystkie księżyce w Układzie Słonecznym okrążają swoje planety wokół równika, wszystkie poza naszym, który to obiega Ziemię przy nachyleniu pięciu stopni. Jakby to nie wystarczyło część z księżycowych skał, które zostały znalezione na powierzchni ziemi, zawiera przetworzone metale takie jak mosiądz, mika, uran 236 i neptun 237.

Mówiąc najprościej, ziemski księżyc jest jednym z najbardziej tajemniczych obiektów w naszym Układzie Słonecznym. Jest on uznawany za „dziwne” ciało niebieskie, nie tylko z powodu jego licznych cech fizycznych, których naukowcy nie są w stanie wyjaśnić, a raczej ze względu na fakt, że jest to najbardziej wyjątkowy obiekt w całym Układzie Słonecznym, nieporównywalny z żadnym innym księżycem znalezionym do tej pory.

Dr Robin Brett, naukowiec z NASA, pokusił się nawet o stwierdzenie, że „O wiele łatwiej wyjaśnić nieistnienie Księżyca niż jego istnienie”. Może to brzmieć absurdalnie, ale takie są fakty. Idąc dalej, gęstość naszego satelity jest szacowana na mniej więcej 60% gęstości Ziemi. Fakt ten ma

wspierać teorię, że glob ten jest pusty w środku. Niewyjaśniona pozostaje też dziwnie niewielka głębokość kraterów księżycowych. Nawet takie, które mają 150 kilometrów średnicy mają najwyżej 4 kilometry głębokości. Według naszej wiedzy impakty meteorytów i asteroid powinny zostawiać głębsze szramy na powierzchni tego globu. Wygląda to tak jakby powierzchnia naszego satelity Ziemi była faktycznie wykonana z jakiegoś bardzo twardego materiału.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że Księżyc, co miesiąc dokładnie symuluje roczny ruch Słońca. Dlatego w środku zimy, kiedy Słońce świeci najślabiej i jest nisko nad horyzontem, Księżyc świeci najbardziej jaskrawo i wznosi się wysoko nad horyzontem. Za to w środku lata, gdy Słońce jest najsilniejsze jego jasność maleje. Pozostaje jeszcze kwestia tak zwanej ciemnej strony, a właściwie niewidocznej z Ziemi strony Księżyca. Jest to bardzo wygodne, że część srebrnego globu jest stale niewidoczna z Ziemi.

Gdyby ktoś chciał się ukrywać przed ludzkością lepiej nie można było tego wymyślić. Poza tym, mimo że mamy 2016 rok na Księżycu nie znalazł się w ostatnich latach ani jeden łazik. Można oczywiście bajdurzyć, że wysyłamy takie urządzenia na Marsa, a Księżyc nie ma już przed nami żadnych tajemnic, ale jak wskazałem wcześniej tajemnic jest aż nadto. Chyba, że nie robi się tego celowo. A powód tego stanu rzeczy, mógłby obrócić do góry nogami całą dotychczasową naukę.

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: Ancient-Code.com

Źródło: InneMedium.pl